

Tajne!

Protokół Nr. 26

POSELSTWO POLSKIE W BRAZYLII	
Otrzymano dnia:	9/6 1921
Nr:	664/21
Załączników:	
Zatwierdzono:	

KONFERENCJA

Naczelników Wydziałów Politycznych M. S. Z.

z dnia 20. IV. 1921 r.

Przewodniczący: Zastępca W. Dyrektora Dep. Dypl. dr. BADER

Obecni: Naczelnik Wydziału Ogólnego St. Kętrzyński

„ „ Zachodniego: St. Koszowski

„ „ Północnego: T. Jackowski

„ „ Środkowo-Europejski: J. Dzierżuszycki

„ „ Wschodniego M. Szumłakowski (zast.)

„ „ Ekonomicznego: K. Rozwadowski (zast.)

„ „ Prasowego: J. Wassowski.

Dyrektor Gabinetu Ministra:

Sekretarz Polityczny: T. Woytkowski.

Samodzielny Ref. Ameryk. L. Berenson

Referuje: jako gość J. Targowski, minister pełnomocny, były szef delegacji polskiej na Dalekim Wschodzie.

Protokół Nr.25.

Po jednogłośnie uchwaleniu na wniosek p. Badera zasadę, iż konferencje tygodniowe będą się odbywały w każdy poniedziałek, od godz.5-ej począwszy, zabrakł głos

P.Targowski.

Jeżeli scharakteryzować w tej chwili stosunki polityczne zewnętrznej Japonji, muszę poruszyć w paru słowach jej stan wewnętrzny, wywołany przez dwa kierunki polityki, które powodują tarcia wewnętrzne i wpływają na linię polityki zewnętrznej. Pierwszy kierunek przedstawiają sfery parlamentarne, mające swego leader'a w osobie p.Hory (prez.ministrów). Stanowi on wykładnik polityki pacyfistycznej. Kierunek drugi prowadzi grupa wojskowa, rozpadająca się właściwie na dwie grupy: wojska i marynarki. Ta partja prowadzi politykę wojowniczą, a grupa marynarki specjalnie usposobiona jest wojowniczo, nawet w stosunku do Ameryki. Grupa wojskowa zaś pragnęła by militarnego rozwiązania sytuacji na Zachodzie, na kontynencie azjatyckim. Dzięki tej grupie była ekspedycja syberyjska, która wywołała dużo rozłamów wewnętrznych i dużo krytyk i dyskusji w parlamencie w stronnictwach i społeczeństwie.

W tej chwili sytuacja jest tam następująca: ponieważ od czasu, kiedy cesarz nadał konstytucję i rozpoczął reorganizację państwa, polityka wewnętrzna wpłynęła na zewnętrzną w całym tego słowa znaczeniu, hasło samowystarczalności państwa wpłynęło na całą politykę, tak wewnętrzną, jak i zagraniczną. Na tej linii oparte są wszystkie polityczne wystąpienia Japonji: wojna chińska, rosyjską, wstąpienie do ostatniej wojny po stronie Francji i Anglii i t.d. W tej chwili tendencją polityki, nie tylko japońskiej, ale jej egzystencji, są dwie rzeczy: silne oparcie się na kontynencie azjatyckim i objęcie trzech basenów: morza Żółtego, Japońskiego i Ochockiego.

Przy kwestji uregulowania sprawy oparcia o kontynent azjatycki, ważnym momentem jest sprawa bolszewizmu. Jako rozwinięta agitacja skierowana jest ku wzbudzeniu nacjonalistycznych prądów

w Korei i oderwanie jej od Japonji, co byłoby dla tej ostatniej katastrofą (na tej linii znajdziemy wyłożenie układu chińskiego)

W stosunku do Rosji sytuacja jest obecnie niejasna, ponieważ we wschodniej Syberji istnieje Republika Daleko-wschodnia, będąca zlepkiem całego szeregu republik, z których niektóre są tak małe, iż obejmują tylko jakąś kopalnię i niewielki okręg, o obszarze naszych 5 emin, niektóre zaś obejmują spory szmat Syberji. Trzeba się z tem liczyć, że, pomijając północną Syberję, która nawet zupełnie nie wie, że była wojna europejska, bo niema tam żadnej komunikacji, to jednak okręgi, leżące obok kolei północnej, idącej przez Amur do Władwostoku i drugiej, zmierzającej do granic Mandżurji, stanowią ośrodki polityki czynnej. Szereg republik, który tam się kształtował w miarę tego, jak Siemionow, następca Kołczaka, słabł lub rósł na siłach (po cofnięciu się jego z Syberji, a wojska jego zostały przewiezione do Grodskowa koło Władwostoku), sfederował się w Republikę Dalekiego Wschodu. To federowanie Republik doprowadziło do stworzenia republiki Czytyńskiej, oraz republiki Władwostockiej. O ile pierwsza ma rząd bolszewicki, w drugiej żyli przywódcy, kadeci, będący w rządzie obok bolszewików, były tam czynnikami zbliżenia się z Japonją ze względu na jej okupację militarną Władwostoku.

Czem jest republika Czytyńska? Zewnętrznie trzeba przyjąć za zasadę, że jest to zupełnie odrębny ustrój państwowy, którego odrębność zaznacza nawet Rosja Sowiecka. Istnieje specjalny delegat Republiki Dalekowschodniej, znajdujący się w Chinach, który zawarł specjalny układ z rządem chińskim, na zasadzie którego Rosja straciła w Chinach eksterytaryjalność. Delegat ów, złożwszy swe dokumenty, jako przedstawiciel republiki Czytyńskiej, w jakiś czas potem wystąpił oficjalnie również, jako reprezentant Sowieków, zaznaczając jednak wyraźnie, że występuje jako dwie zupełnie różne osoby. Podkreśla to fakt istnienia dwóch zupełnie odrębnych jednostek w Rosji, dwóch osobnych państw. Moment ten może wywołać komplikacje w przyszłości dla nas i powinien być poważnie wzięty pod

99

uwagę.

Trzeba sobie powiedzieć, że jeżeli nawet istnieje w głębi porozumienie między temi dwiema republikami, to w każdym razie jako porozumienie dwóch odrębnych jednostek.

Odrębność Syberji opiera się na separatyzmie nacjonalistycznym, który na Syberji istnieje nie od dzisiaj. Z Kołozakiem przyjechała tam komarvilla rosyjska, która rzadziła, a nie była wytworem samej Syberji. Jako przeciwstawienie przyszły tam prądy bolszewickie potem, także nie wspólnego z samą Syberją nie mające. Tymczasem, zupełnie odrębny ustrój społeczny Syberji i spoisty nacjonalizm tamtejszy stworzyły, iż są Sybiracy, mający bardzo silny patriotyzm lokalny. Element ten stanowi już dziś podstawę do wytworzenia się odrębności państwowej. Na tym gruncie zorganizowała się republika Dalekowschodnia. Czy obejmuje ona już te terytoria, które stanowiąc będą na przyszłość uformowaną jednostkę - dziś jeszcze trudno powiedzieć. Sowiety moskiewskie chcą wyzyskać jej istnienie dziś dla dwóch celów: dla stworzenia pewnej jednostki państwowej, któraby mogła pośredniczyć pomiędzy Chinami i Japonją, a niezależnie od tego, pod pozorem tego pertraktowania, wprowadzić bolszewizm do Chin i Japonji. Japonja nie jest wprawdzie skłonna do przyjęcia tej zasady, to też praca ta idzie wyłącznie w kierunku wzbudzenia prądów nacjonalistycznych: oderwania Korei i osłabienie przez to mocarstwowego stanowisko Japonji.

Przypuszczać należy, że rasa żółta stanowczo zbolszewizować się nie da. Jeżeli są w Chinach pewne grupy, które stanowią ośrodki bardzo podatne dla akcji bolszewickiej, to dlatego że wygrwają one ten czynnik, jako czynnik republikański przeciwko zakusom grup konserwatywnych, któreby chciały regenerować monarchję w Chinach, a idą pod batutą Japonji. Są to przeważnie studenci, których większość pochodzi z uniwersytetu w Szanghaju; popierają one akcję bolszewicką w Korei, ażeby podkopać potęgę Japonji i przez to wzmocnić ideę republikańską w Chinach. Wynika stąd oczywiście wielkie niebezpieczeństwo dla Japonji, która stoi dziś wo-

bec problemu, albo obstawienia się odpowiednią strażą polityczną i fizyczną na granicach - albo przeprowadzenia z bolszewizmem wojny. Chociaż przygotowania są już w tej mierze czynione, szczególnie ze strony sfer militarnych, to jednak górę mają stronnictwa pacyfistyczne i narazie do konfliktu nie dojdzie, o ileby Japonia nie była zaczepiona. W razie zaczepki jednak jest najzupełniej przygotowana.

Jeżeli chodzi o scharakteryzowanie polityki japońskiej na kontynencie azjatyckim, to Japonii chodzi, jak mówiono, o posiadanie trzech basenów: morza Żółtego, Japońskiego i Ochockiego, a następnie o zabezpieczenie się co do Korei i wpływów bolszewickich, wreszcie o doprowadzenie do uzyskania pewnego wpływu w Chinach. Osiągnięcie tego ostatniego byłoby najmożliwsze, gdyby w Chinach doszły do władzy wpływy monarchistyczne i gdyby, dzisiaj już ściśle ułożony plan zamachu monarchistów, został wprowadzony w czyn. W takim wypadku Japonia mogłaby prawdopodobnie uzyskać kolej Mandżurską, o którą jej przedewszystkiem chodzi, ponieważ dzisiaj co do pewnych surowców jest uzależniona od zewnątrz. Chodzi jej przedewszystkiem o węgiel, metale. Posiadając kolej Mandżurską, mogłaby znaleźć węgiel w Mongolji i Mandżurji, oraz pokusić się o uzyskanie stamtąd lub z Syberji metali. W ten sposób uniezależniłaby się od Ameryki.

Czy Japonia może się pokusić o zajęcie terytoriów syberyjskich? Kategoriecznie nie, ponieważ nie jest w stanie temi kolejami władać, gdyż Japończyk nie znosi klimatu Syberji, a poza to rasa żółta nie może władać ani organizować kraju, zamieszkałego przez białych. Rozwiązanie tego problemu znaleźć można w tym sensie, że Japonia najchętniej posiadałaby wpływ polityczny na pewną jednostkę państwową samodzielną i którą mogłaby eksploatować ekonomicznie pod warunkiem, ażeby jednostka ta nie miała charakteru bolszewickiego. Dzisiaj, jeżeli Japonia posiada politykę bałkanizowania Azji, to traktuje to jako zabezpieczenie sobie tyłów, aby nie mieć niespodzianek w razie konfliktu z Ameryką. Przy-

gotowania do tego ewentualnego konfliktu robi Japonja gorączkowo i niezmiernie usilnie buduje flotę. W tej chwili jeszcze Japonja nie jest gotową do wojny, i czyni wszystko możliwe, aby jej uniknąć. Jednakowoż za lat parę będzie zupełnie gotowa.

Czy istnieje faktyczna podstawa tego konfliktu? Smiem twierdzić, że zupełnie nie. Jest może jedna przyczyna zewnętrzna - to kwestja osadnictwa japońskiego w Kalifornji. Ale czyż ono rzeczywiście jest Japonji potrzebne? Dzisiejszy bilans japoński i bez tego zamyka się całkowicie, nawet nie dla 80, ale dla 100 milionów ludności. Sprawa ta powstała jeszcze wtedy, kiedy Japonja nie posiadała jeszcze Formozy kolonji i musiała skierować swoją ekspansję na kolonie cudze. Wszedł tam osadnik japoński, kupował lub też dzierżawił ziemię i produkcję swoją bardzo potrzebną Japonji wysyłał do najbliższego portu Japonji. Ponieważ Japończycy zupełnie się nie asymlują, więc te kolonie japońskie niezmiernie kłują w oczy państwa, w których powstają. Np. wyspy Hawańskie - klucz Pacyfiku, mają dziś 70% ludności japońskiej. Cyfra ta jest tak duża, że wyraźnie wskazuje na niebezpieczeństwo ekspansji japońskiej na Pacyfiku. To samo, chociaż w większym stopniu, dzieje się na Filipinach. Naturalnie tutaj trzeba sobie powiedzieć, że o ile ta ekspansja japońska nazewnątrz może być groźna dla Ameryki, to i Ameryka ze swej strony stara się na każdym kroku szachować Japonję, nie tylko w jej pracy kolonizacyjnej, ale i na kontynencie azjatyckim; i dziś nawet idzie tam ręką w rękę z bolszewizmem i prowadzi całą kampanję w Chinach, aby podważyć tam wszelkie podstawy wpływów Japonji. To też jeżeli tam nastąpi konflikt, to wtedy kiedy Japonja nie będzie w stanie znaleźć sobie mocnego oparcia na kontynencie azjatyckim. Ameryka prowadzi tu bardziej niebezpieczną i ryzykowną. Gdyby się udało sfery wpływów rozkożwó między Ameryką i Japonję, konflikt byłby łatwy do zażegnania, ekonomicznie zaś oba te państwa są sobie potrzebne.

P. Jackowski"

Jakie stanowisko zajmuje Japonja w konflikcie ekonomicznym angielsko-amerykańskim i w sprawie obecnej powojennej sytuacji finansowej?

P. Targowski.

Jeżeli mówić o tej sprawie, trzeba się opierać na traktacie japońsko-angielskim i trzeba wyjść z założenia, że najbliższym aliantem Japonji jest Anglja; nazewnątrz polityka popierania Anglji i lojalność w stosunku do niej, tembardziej gdyby Anglja weszła w konflikt z Ameryką, jest dyrektywą polityki japońskiej. Jednakowoż Japonja prowadzi politykę trochę dwulicową: gdyby była w stanie oprzeć się wpływom Ameryki i gdyby przestała się obawiać konfliktu, to z przyjemnością widziałaby wzrost wpływów amerykańskich na Pacyfiku. Wystarczy przypatrzeć się wpływom japońskim w Indjach. Wszystkie szczepy azjatyckie są pod wpływem jakichś państw białych, jedyną tylko Japonja zdobyła sobie stanowisko zupełnej równorzędności i przez to wszystkie wschodnie szczepy wpatrzone są w nią, jak w drogowskaz. Dlatego istnieje naturalna nie sympatji, którą widzimy już w Persji i wszędzie dalej na wschód, np. w Sjamie, który zupełnie idzie po linii polityki Japonji. Japonja patrzy oczywiście z pełnym zadowoleniem, że istnieje separatyzm Nowej Zelandji i Australji oraz w Indjach, jednak nazewnątrz lojalnie aljansu dotrzymuje, ponieważ w razie konfliktu z Ameryką musi się oprzeć na jakimś zachodnim mocarstwie.

P. Kętrzyński.

Jakie są najsilniejsze wpływy w Japonji poza Anglją i Ameryką, zwłaszcza jeżeli chodzi o stronę religijną.

P. Targowski.

Kwestja wpływów religijnych jest bardzo ciekawa. Japonji wpływy anglikańskie i wszelkie organizacje amerykańskie, przyjmowane są napezór z pewną kurtuazją, w istocie jednak są niesły-

chanie znienawidzone, jako pochodzące z Ameryki, oraz jako czynnik, propagujący obecnie bolszewizm. Y.M.C.A., Armia Zbawienia, stojące na gruncie polityki chrześcijańskiej, nieco mniej niechętnie są widziane, ale ponieważ i one zmierzają do osłabienia czci dla cesarza, który jest jedynym bogiem Japonji, więc, jak i wszystko co tę cześć stara się zmniejszyć, widziane są niemile. Co do katolicyzmu, czynią w Japonji bardzo małe postępy, ale cieszą się szacunkiem. Nie uważa się za niebezpiecznych. Nadto jest pewna sympatja dla czynnika francuskiego, który tam właśnie katolicyzm reprezentuje. Japonja Francji się nie boi, dlatego zbliżenie francusko-japońskie mogłoby być urzeczywistnione.

Pozatem, jeżeli chodzi o państwo, mające największe wpływy w Japonji poza Anglja i Ameryką - to będą Niemcy. Jest to jednak rzecz dość skomplikowana. Głęboko tkwiącej w Japonji sympatji do nauki i organizacji niemieckiej nie należy identyfikować z chęcią odbudowania Wielkich Niemiec. Są to dwie zupełnie różne rzeczy. Oczywiście, że ta sympatja może stanowić podstawę dla pewnych konsekwencji politycznych, ale dzisiejsza Japonja jednak bezwarunkowo odbudowania Wielkich Niemiec nie pragnie. Japonja całą swą organizację zawdzięcza uniwersytetom i instrukcjom niemieckim; przeciw plan kampanji rosyjsko-japońskiej opracowany był w Berlinie i Japonja wojnę wygrała. Mimo to Japonja będzie zawsze dbać o ścisłe wykonanie traktatu Wersalskiego, który ma dla niej olbrzymie znaczenie.

Japonja musi znaleźć czynnik bliski do uporządkowania Rosji. Do konkurencji stają tutaj Niemcy i Polska - chodzi o to, który czynnik będzie przez Japonję wybrany. Zdaniem mojem, czynnik polski ma tu wielkie szanse i po tej linii trzeba dziś prowadzić naszą politykę w Japonji.

Protokół Nr.25.

- 2 -

Po jednogłośnie uchwaleniu na wniosek p. Badera zarządy, iż konferencje tygodniowe będą się odbywały w każdy poniedziałek, od godz. 5-ej począwszy, zabrakło głosów

P. Targowski.

Jeżeli scharakteryzować w tej chwili stosunki polityczne zewnętrznej Japonii, muszą poruszyć w paru słowach jej stan wewnętrzny, wywołany przez dwa kierunki polityki, które powodują tarcia wewnętrzne i wpływają na linię polityki zewnętrznej. Pierwszy kierunek przedstawiają sfery parlamentarne, mające swego lidera w osobie p. Hiry (prez. ministrów). Stanowi on wykładnik polityki pacyfistycznej. Kierunek drugi prowadzi grupa wojskowa, rozpadająca się właściwie na dwie grupy: wojska i marynarki. Ta partja prowadzi politykę wojowniczą, a grupa marynarki specjalnie usposobiona jest wojowniczo, nawet w stosunku do Ameryki. Grupa wojskowa zniszczyć pragnęła by militarne rozwiązanie sytuacji na Zachodzie, na kontynencie azjatyckim. Dzięki tej grupie była ekspedycja syberyjska, która wywołała dużo rozłamów wewnętrznych i dużo krytyki i dyskusji w parlamencie w stronnictwach i społeczeństwie.

W tej chwili sytuacja jest tam następująca: ponieważ od czasu, kiedy cesarz nadał konstytucję i rozpoczął reorganizację państwa, polityka wewnętrzna wpływała na zewnętrzną w całym tego słowa znaczeniu, hasło samostwierdzenia państwa wpływało na całą politykę, tak wewnętrzną, jak i zagraniczną. Na tej linii oparte są wszystkie polityczne wystąpienia Japonii: wojna chińska, rosyjska, wstąpienie do ostatniej wojny po stronie Francji i Anglii i t.d. W tej chwili tendencją polityki, nie tylko japońskiej, ale jej egzystencji, są dwie rzeczy: silne oparcie się na kontynencie azjatyckim i objęcie trzech basenów: morza Żółtego, Japońskiego i Ochockiego.

Przy kwestji uregulowania sprawy oparcia o kontynent azjatycki, ważnym momentem jest sprawa bolszewizmu. Jego rozwinięta agitacja skierowana jest ku wzbudzeniu nacjonalistycznych prądów

w Korei i oderwanie jej od Japonji, co byłoby dla tej ostatniej katastrofą (na tej linii znajdziemy w tym ujęciu układ chiński).

W stosunku do Rosji sytuacja jest obecnie niejasna, ponieważ we wschodniej Syberji istnieje Republika Daleko-wschodnia, będąca zlepkiem całego szeregu republik, z których niektóre są tak małe, iż obejmują tylko jakąś kopalnię i niewielki okręg, o obszarze naszych 5 emin, niektóre zaś obejmują spory szmat Syberji. Trzeba się z tem liczyć, że, pomijając północną Syberję, która nawet zupełnie nie wie, że była wojna europejska, bo niema tam żadnej komunikacji, to jednak okręgi, leżące obok kolei północnej, idącej przez Amur do Władywostoku i drugiej, zmierzającej do granic Mandżurji, stanowią ośrodki polityki czynnej. Szereg republik, który tam się kształtował w miarę tego, jak Siemionow, następcę Kołczaka, słabł lub rósł na siłach (po cofnięciu się jego z Syberji, a wojska jego zostały przewiezione do Grodskowa koło Władywostoku), sfederował się w Republikę Dalekiego Wschodu. To federowanie republik doprowadziło do stworzenia republiki Czytyńskiej, oraz republiki Władywostockiej. O ile pierwsza ma rząd bolszewicki, w drugiej zwyciężyli prawe, kadeci, będący w rządzie obok bolszewików, był tam czynnikiem zbliżenia się z Japonją ze względu na jej okupację militarną Władywostoku.

Czem jest republika Czytyńska? Zewnętrznie trzeba przyjąć za zasadę, że jest to zupełnie odrębny ustrój państwowy, którego odrębność zaznacza nawet Rosja Sowiecka. Istnieje specjalny delegat Republiki Dalekowschodniej, znajdujący się w Chinach, który zawarł specjalny układ z rządem chińskim, na zasadzie którego Rosja straciła w Chinach eksterytoryjalność. Delegat ów, złożywawszy swe dokumenty, jako przedstawiciel republiki Czytyńskiej, w jakiś czas potem wystąpił oficjalnie również, jako reprezentant Sowie-tów, zaznaczając jednak wyraźnie, że występuje jako dwie zupełnie różne osoby. Podkreśla to fakt istnienia dwóch zupełnie odrębnych jednostek w Rosji, dwóch osobnych państw. Moment ten może wywołać komplikacje w przyszłości dla nas i powinien być poważnie wzięty pod

uwagę.

Trzeba sobie powiedzieć, że jeżeli nawet istnieje w głębi porozumienie między temi dwiema republikami, to w każdym razie jako porozumienie dwóch odrębnych jednostek.

Odrębność Syberji opiera się na separatyzmie nacjonalistycznym, który na Syberji istnieje nie od dzisiaj. Z Kołczakiem przyjechała tam kamarylla rosyjska, która rzadziła, a nie była wytworem samej Syberji. Jako przeciwstawienie przyszkła tam prąd bolszewickie potem, także nie wspólnego z samą Syberją nie mające. Tymczasem, zupełnie odrębny ustrój społeczny Syberji i spoisty nacjonalizm tamtejszy stworzyły, iż są Sybiracy, mający bardzo silny patriotyzm lokalny. Element ten stanowi już dziś podstawę do wytworzenia się odrębności państwowej. Na tym gruncie zorganizowała się republika Dalekowschodnia. Czy obejmuje ona już te terytoria, które stanowiąc będą na przyszłość uformowaną jednostkę - dziś jeszcze trudno powiedzieć. Sowiety moskiewskie chcą wyzyskać jej istnienie dziś dla dwóch celów: dla stworzenia pewnej jednostki państwowej, któraby mogła pośredniczyć pomiędzy Chinami i Japonją, a niezależnie od tego, pod pozorem tego pertraktowania, wprowadzić bolszewizm do Chin i Japonji. Japonja nie jest wprawdzie skłonna do przyjęcia tej zasady, to też praca ta idzie wyłącznie w kierunku wzbudzenia prądów nacjonalistycznych: odwołanie Korei i osłabienie przez to mocarstwowego stanowiska Japonji.

Przypuszczać należy, że rasa żółta stanowczo zbolszewizować się nie da. Jeżeli są w Chinach pewne grupy, które stanowią ośrodki bardzo podatne dla akcji bolszewickiej, to dlatego że wgrzywają one ten czynnik, jako czynnik republikański przeciwko zakusom grup konserwatywnych, któreby chciały regenerować monarchję w Chinach, a idą pod batutą Japonji. Są to przeważnie studenci, których większość pochodzi z uniwersytetu w Szanghaju; popierają one akcję bolszewicką w Korei, ażeby podkopać potęgę Japonji i przez to wzmocnić ideę republikańską w Chinach. Wynika stąd oczywiście wielkie niebezpieczeństwo dla Japonji, która stoi dziś wo-

bec problemu, albo obstawienia się odpowiednią strażą polityczną i fizyczną na granicach - albo przeprowadzenia z bolszewizmem wojny. Chociaż przygotowania są już w tej mierze czynione, szczególnie ze strony sfer militarnych, to jednak górę mają stronnictwa pacyfistyczne i narazie do konfliktu nie dojdzie, o ileby Japonia nie była zaczepioną. W razie zaczepki jednak jest najzupełniej przygotowaną.

Jeżeli chodzi o scharakteryzowanie polityki japońskiej na kontynencie azjatyckim, to Japonii chodzi, jak mówiono, o posiadanie trzech basenów: morza Żółtego, Japońskiego i Ochockiego, a następnie o zabezpieczenie się co do Korei i wpływów bolszewickich, wreszcie o doprowadzenie do uzyskania pewnego wpływu w Chinach. Osiągnięcie tego ostatniego byłoby najmożliwsze, gdyby w Chinach doszły do władzy wpływy monarchistyczne i gdyby, dzisiaj już ściśle ułożony plan zamachu monarchistów, został wprowadzony w czyn. W takim wypadku Japonia mogłaby prawdopodobnie uzyskać kolej Mandżurską, o którą jej przedewszystkiem chodzi, ponieważ dzisiaj co do pewnych surowców jest uzależnioną od zewnątrz. Chodzi jej przedewszystkiem o węgiel, metale. Posiadając kolej Mandżurską, mogłaby znaleźć węgiel w Mongolji i Mandżurji, oraz pokusić się o uzyskanie stamtąd lub z Syberji metali. W ten sposób uniezależniłaby się od Ameryki.

Czy Japonia może się pokusić o zajęcie terytoriów syberyjskich? Kategorycznie nie, ponieważ nie jest w stanie temi kolejami władać, gdyż Japończyk nie znosi klimatu Syberji, a pozatem rasa żółta nie może władać ani organizować kraju, zamieszkałego przez białych. Rozwiązanie tego problemu znaleźć można w tym sensie, że Japonia najchętniej posiadałaby wpływy polityczne na pewną jednostkę państwową samodzielną i którą mogłaby eksploatować ekonomicznie pod warunkiem, ażeby jednostka ta nie miała charakteru bolszewickiego. Dzisiaj, jeżeli Japonia posiada politykę bałkanizowania Azji, to traktuje to jako zabezpieczenie sobie tyłów, aby nie mieć niespodzianek w razie konfliktu z Ameryką. Przy-

gotowania do tego ewentualnego konfliktu robi Japonja gorączkowo i niezmiernie usilnie buduje flotę. W tej chwili jeszcze Japonja nie jest gotową do wojny, i czyni wszystko możliwe, aby jej uniknąć. Jednakowoż za lat parę będzie zupełnie gotowa.

Czy istnieje faktyczna podstawa tego konfliktu? Smiem twierdzić, że zupełnie nie. Jest może jedn. przyczyna zewnętrzna - to kwestja osadnictwa japońskiego w Kalifornji. Ale czyż ono rzeczywiście jest Japonji potrzebne? Dzisiejszy bilans japoński i bez tego zamyka się całkowicie, nawet nie dla 80, ale dla 100 milionów ludności. Sprawa ta powstała jeszcze wtedy, kiedy Japonja nie posiadała jeszcze Formozy kolonji i musiała skierować swoją ekspansję na kolonje cudze. Wszedł tam osadnik japoński, kupował lub też dzierżawił ziemię i produkcję swoją bardzo potrzebną Japonji wysyłał do najbliższego portu Japonji. Ponieważ Japończycy zupełnie się nie asymilują, więc te kolonje japońskie niezmiernie kłują w oczy państwa, w których powstają. Np. wyspy Hawańskie - klucz Pacyfiku, mają dziś 70% ludności japońskiej. Cyfra ta jest tak duża, że wyraźnie wskazuje na niebezpieczeństwo ekspansji japońskiej na Pacyfiku. To samo, chociaż w więkzym stopniu, dzieje się na Filipinach. Naturalnie tutaj trzeba sobie powiedzieć, że o ile ta ekspansja japońska nazewnątrz może być groźna dla Ameryki, to i Ameryka ze swej strony stara się na każdym kroku szachować Japonję, nie tylko w jej pracy kolonizacyjnej, ale i na kontynencie azjatyckim; i dziś nawet idzie tam ręką w rękę z bolszewizmem i prowadzi całą kampanję w Chinach, aby poderwać tam wszelkie podstawy wpływów Japonji. To też jeżeli tam nastąpi konflikt, to wtedy kiedy Japonja nie będzie w stanie znaleźć sobie mocnego oparcia na kontynencie azjatyckim. Ameryka prowadzi tu bardziej niebezpieczną i ryzykowną. Gdyby się udało siereg wpływów rozkożwć między Ameryką i Japonję, konflikt byłby łatwy do zażegnania, ekonomicznie zaś oba te państwa są sobie potrzebne.

P. Jackowski"

Jakie stanowisko zajmuje Japonia w ~~Anglii i Ameryce~~ angielsko-amerykańskim i w sprawie obecnej powojennej sytuacji finansowej?

P. Targowski.

Jeżeli mówić o tej sprawie, trzeba się opierać na traktacie japońsko-angielskim i trzeba wyjść z założenia, że najbliższym aliantem Japonii jest Anglia; nazewnątrz polityka popierania Anglii i lojalność w stosunku do niej, tembardziej gdyby Anglia weszła w konflikt z Ameryką, jest dyrektywą polityki japońskiej. Jednakowoż Japonie prowadzi politykę trochę dwulicową: gdyby była w stanie oprzeć się wpływom Ameryki i gdyby przestała się obawiać konfliktu, to z przyjemnością widziałaby wzrost wpływów amerykańskich na Pacyfiku. Wystarczy przypatrzeć się wpływom japońskim w Indjach. Wszystkie szczyty azjatyckie są pod wpływem jakichś państw białych, jedyna tylko Japonia zdobyła sobie stanowisko zupełnej równorzędności i przez to wszystkie wschodnie szczyty wpatrzone są w nią, jak w drogowskaz. Dlatego istnieje naturalna niechęć sympatji, którą widzimy już w Persji i wszędzie dalej na wschód, np. w Siamie, który zupełnie idzie po linii polityki Japonii. Japonia patrzy oczwiscie z pewnem zadowoleniem, że istnieje separatyzm Nowej Zelandji i Australji oraz w Indjach, jednak nazewnątrz lojalnie aljansu dotrzymuje, ponieważ w razie konfliktu z Ameryką musi się oprzeć na jakimś zachodnim mocarstwie.

P. Kętrzyński.

Jakie są najsilniejsze wpływy w Japonii poza Anglią i Ameryką, zwłaszcza jeżeli chodzi o stronę religijną.

P. Targowski.

Kwestja wpływów religijnych jest bardzo ciekawa. Japonii wpływ anglikańskie i wszelkie organizacje amerykańskie, przyjmowane są napezór z pewną kurtuazją, w istocie jednak są niesły-

chanie znienawidzone, jako pochodzące z Ameryki, oraz jako czynnik, propagujący obecnie bolszewizm. Y.M.C.A., Armia Zbawienia, stojące na gruncie polityki chrześcijańskiej, nieco mniej niechętnie są widziane, ale ponieważ i one zmiierają do osłabienia czci dla cesarza, który jest jedynym bogiem Japonii, więc, jak i wszystko co tę część stara się zmniejszyć, widziane są niemile. Co do katolicyzmu, czynią w Japonii bardzo małe postępy, ale cieszą się szacunkiem. Nie uważa się za niebezpiecznych. Nadto jest pewna sympatja dla czynnika francuskiego, który tam właśnie karyolizm reprezentuje. Japonia Francji się nie boi, dlatego zbliżenie francusko-japońskie mogłoby być urzeczywistnione.

Pozatem, jeżeli chodzi o państwo, mające największe wpływy w Japonii poza Anglią i Ameryką - to będą Niemcy. Jest to jednak rzecz dość skomplikowana. Głęboko tkwiącej w Japonii sympatji do nauki i organizacji niemieckiej nie należy identyfikować z chęcią odbudowania Wielkich Niemiec. Są to dwie zupełnie różne rzeczy. Oczywiście, że ta sympatja może stanowić podstawę dla pewnych konsekwencji politycznych, ale dzisiejsza Japonia jednak bezwarunkowo odbudowania Wielkich Niemiec nie pragnie. Japonia całą swą organizację zawdzięcza uniwersytetom i instrukcjom niemieckim; przecież plan kampanii rosyjsko-japońskiej opracowany był w Berlinie i Japonia wojnę wygrała. Mimo to Japonia będzie zawsze dbać o ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego, który ma dla niej olbrzymie znaczenie.

Japonia musi znaleźć czynnik biały do uporządkowania Rosji. Do konkurencji stają tutaj Niemcy i Polska - chodzi o to, który czynnik będzie przez Japonię wybrany. Zdaniem mojem, czynnik polski ma tu wielkie szanse i po tej linii trzeba dziś prowadzić naszą politykę w Japonii.